

ZAGADNIENIE PODATNOŚCI ZIEM ZACHODNICH NA WPLYWY POWSTANIA KOŚCIUSZKOWSKIEGO

Pewną możliwość odpowiedzi na pytanie o trudno wymierzalny stopień podatności ziem zachodnich na wpływy Powstania Kościuszkowskiego upatruję w pierwszej kolejności w uwydatnieniu specyfiki tych ziem, a następnie we wskazaniu i wreszcie swoistym jakby zbilansowaniu czynników z jednej strony sprzyjających, a z drugiej - nie sprzyjających tymże wpływom. I taki też kierunek przybierze moja wypowiedź, zawierająca uwagi o raczej bardziej ogólnym charakterze.

1. Specyfikę tych ziem zachodnich, do których zaliczamy tutaj, nie bez pewnej umowności, Śląsk, Nową Marchię, Pomorze Zachodnie, Pomorze Gdańskie i Wielkopolskę, wraz z wydzielonym z niej w wyniku I rozbioru Polski Obwodem Nadnoteckim, niejako wyznaczało ich usytuowanie w pewnej przejściowej strefie cywilizacyjnej między silnie rozwiniętym Zachodem i słabo rozwiniętym Wschodem Europy. Sferę tę można by lokować między Łabą i Wisłą. W jej obrębie ziemiom zachodnim przypadło nie tylko jakby centralne, ale pod niektórymi względami także uprzywilejowane położenie.

Ziemie zachodnie, na tle charakterystycznego dla feudalizmu silnego zróżnicowania międzyregionalnego, także wykazywały wewnętrzne zróżnicowania, niemniej łączyły je podobne ogólne cechy i struktury życia oraz tendencje jego rozwoju.

Na tle ziem Rzeczypospolitej, położonych czy to bliżej czy tym bardziej dalej na wschód, ziemie zachodnie wyróżniało wyraźnie gęściejsze zaludnienie. W porównaniu z jej kresami wschodnimi było ono, poza jedynie wschodnią częścią Pomorza Zachodniego, wielokrotnie większe. Wskaźniki zaludnienia rozległych obszarów Śląska, nadwiślańskiego Pomorza Gdańskiego, południowej Wielkopolski czy nawet zachodniej części Nowej Marchii, mieszczące się w granicach 30 - 70 i więcej mieszkańców na km², a na Pogórzu Sudeckim czy w okolicach Wrocławia przekraczające nawet 100 mieszkańców, niemal zupełnie zrównały je z najludniejszymi częściami Europy Zachodniej¹.

¹ A. Szczypiorski, *Badania ksiąg metrykalnych a obliczenia ludności Polski w wieku XVII-XVIII*, "Kwartalnik Historii Kultury Materialnej", R.X: 1962, nr 1-2, s.61-62. J. Gieysztorowa, *Badania nad historią zaludnienia Polski*, tamże, R.XI:

W dobie Powstania Kościuszkowskiego jeszcze w większości krajów europejskich przewagę miały struktury agrarne, niemniej różniły się one, i to poważnie, wymownym stosunkiem ilościowym mieszkańców wsi i miast. Na ziemiach zachodnich, odznaczających się stosunkowo gęstą siecią osadniczą, odsetek ludności miejskiej wynosił wówczas ponad 20%, a w najbardziej zurbanizowanej ich części, mianowicie w Wielkopolsce ze 188 miastami nawet z górą 26%². Był to więc wskaźnik co najmniej dwukrotnie korzystniejszy niż w Rzeczypospolitej. Istotne przy tym było także to, że o ile w tej ostatniej zdecydowanie liczebnie dominowały zagraryzowane miasta drobne, o tyle na interesujących nas tutaj ziemiach zachodnich przewagę miały miasta średnie, w których jak np. na Śląsku mieszkała blisko połowa ludności wszystkich 168 śląskich miast³.

Wraz z urbanizacją, rozwijał się na tych ziemiach, także żywszy i bardziej różnorodny niż na wschodzie, proces uprzemysłowienia. Na czoło wybijały się tu włókiennictwo, górnictwo i metalurgia. Charakterystyczne było występowanie tu już poważnie liczących się w gospodarce określonych kompleksów wytwórczych, takich jak wielkopolski okręg sukienniczy, podsudecki-płocienniczy, górnośląski - górniczy i hutniczy, pomorski - stoczniowy i inne. Za przykład szczególnego rozmachu wytwórczego Śląska, także istotnego dla losów Powstania Kościuszkowskiego, posłużyć może liczebność wielkich pieców, o których specjaliści utrzymują, iż produkowały wówczas 40 razy więcej niż dymarki. W 1785r. na Śląsku było ich 47 (w tym na Śląsku Górnym 36), a w Rzeczypospolitej 35 (z tego w Zagłębiu Staropolskim 27)⁴. Proces przechodzenia od wytwórczości cechowej do manufakturowej nie postępował tu nazbyt szybko, jednak udział tej ostatniej był już dość poważny. W południowo-zachodniej Wielkopolsce manufaktury sukiennicze obejmowały wówczas 40% sukienniczych warsztatów⁵. Bardziej charakterystyczne dla ziem zachodnich było jednakże to, że w ruchu manufakturowym o wiele większy udział niż w Rzeczypospolitej mieli mieszczanie, w tym zwłaszcza kupcy⁶. O wiele wcześniej niż na ziemiach po stronie wschodniej został tu zapoczątkowany przewrót techniczny. Już w 1788r. uruchomiona została pierwsza maszyna parowa na Górnym Śląsku,

1963 nr 3-4, s.539. Można tu zauważyć, że gęstość zaludnienia Francji w przeddzień rewolucji wynosiła 50 mieszkańców na km².

² W. R u s i ń s k i, *O rynku wewnętrznym w Polsce drugiej połowy XVIII wieku*, "Rocznik Dziejów Społeczno-Gospodarczych", t.XVI, Warszawa 1957, s.120-121.

³ *Atlas historyczny Polski. Śląsk w końcu XVIII wieku*, pod red. J. J a n c z a k a i T. Ł a d o g ó r s k i e g o, t.I, cz.1, Wrocław 1976, s.47-50.

⁴ J. P a z d u r, *Górnictwo i przemysł polski w drugiej połowie XVIII wieku*, "Myśl Współczesna" 1951, s.6-7.

⁵ Z. K a m i e ń s k a, *Manufaktury*, w: *Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, t.IV, Wrocław 1978, s.143.

⁶ T a m ż e, s.142.

mianowicie w kopalni rud ołowianych "Fryderyk" koło Tarnowskich Gór, początkowo do poruszania pomp odwadniających kopalnię, ale niebawem także do wielu innych zadań spełnianych nie tylko w górnictwie, lecz również w hutnictwie, włókiennictwie i innych gałęziach wytwórczości⁷.

Z tego, co powiedziałem dotąd, chyba już wynika, że realne i postrzegalne struktury życia społecznego na ziemiach zachodnich wykazywały raczej więcej zbieżności z Zachodem niż Wschodem Europy. Podobnie było również ze strukturami myślenia. Były tu one bardziej otwarte, podatne na innowacje, zrjonalizowane. Wynikało to, najogólniej mówiąc, z większego niż po stronie wschodniej nasycenia tutejszego życia elementami kultury mieszczańskiej⁸. Wyrażało się to m.in. w większym poszanowaniu pracy, wyższej jej wydajności i pełniejszym dobrobycie mieszkańców. Wszystko to, niejako z natury rzeczy, musiało oznaczać większy na tych ziemiach niż w Rzeczypospolitej dystans wobec stosunków feudalnych. Spostrzeżenie to można jeszcze wzmocnić uwagą znawcy stosunków pruskich, Stanisława Salmonowicza, który w odniesieniu do nawet wcześniejszego okresu oraz znaczącej i zarazem znamiennej części ziem zachodnich stwierdza, że *"tereny pomorskie i wielkopolskie, które pierwsze padły ofiarą pruskiej zaborczości, zamożnością swą i rozwojem stosunków kapitalistycznych w połowie XVIIIw. wyprzedzały niekiedy przylegające do nich terytoria pruskiej Marchii czy też dawnych Prus Książęcych"*⁹. Kwestie te łączą się jednakże bardziej już bezpośrednio z zapowiadzianym zajęciem się z kolei czynnikami, które bądź sprzyjały bądź też nie sprzyjały wpływom Powstania Kościuszkowskiego na ziemiach zachodnich.

2. Dość liczne czynniki, o których jestem skłonny sądzić, że sprzyjały czy też raczej sprzyjały wpływom Powstania na ziemiach zachodnich, próbuję ująć w trzy grupy wynikające po pierwsze - z nieco bliżej rozważonego stanu stosunków na tych ziemiach; po drugie - z ogólnego położenia i polityki Prus; i po trzecie - z charakteru Powstania i stosunku jego organizatorów do ziem zachodnich.

Propowstańcze postawy i zachowania różnych grup społecznych ziem zachodnich miały wieloraki, choć przede wszystkim ekonomiczny charakter, a ich źródła tkwiły w pewnej części w występujących tu strukturach stanowych i w niektórych impulsach zewnętrznych, w głównej zaś mierze w polityce pruskich władz.

W strukturze wewnątrzstanowej chłopów ziem zachodnich uderzającą jej cechą była szczególnie duża liczebność bezrolnych. Szybki przyrost chałupników, komorników, służby, czeladzi, a więc owych robotników

⁷ *Encyklopedia Historii Gospodarczej Polski do 1945 roku*, Warszawa 1981, s.466; *Spółczesność polskie od X do XX wieku*, wyd.2, Warszawa 1988, s.442.

⁸ Zob. i por. E. C i e ś l a k, *Miasto wierne Rzeczypospolitej*. Szkice Gdańskie XVII-XVIII wieku, Warszawa 1959, s.193.

⁹ S. S a l m o n o w i c z, *Fryderyk II*, Wrocław - Łódź 1981, s.117.

wiejskich, przypadł właśnie na drugą połowę XVIII wieku. Pod jego koniec było ich w Wielkopolsce 25,4%, a na Śląsku ponad 35%, podczas gdy w Małopolsce i na wschodnich terenach Rzeczypospolitej niespełna 10% ogółu chłopskiej ludności¹⁰. Podobnie liczniejsze były najuboższe grupy ludności w miastach ziem zachodnich. Niekiedy przedstawiciele wsi i miast, mający szczególne powody do niezadowolenia, występowali wspólnie. Tak było w przypadku rozruchów w Piekarach Śląskich 10 maja 1794 r., w których, obok chłopów i czeladzi dworskiej, brali też udział górnicy, rzemieślnicy¹¹.

Szczególnie liczne powody do niezadowolenia, wyrażane przede wszystkim przez najuboższe warstwy mieszkańców ziem zachodnich, ale nie tylko przez nie, wynikały z charakteru i polityki wewnętrznej państwa pruskiego. Jej uciążliwość odczuły w sposób niemal szokowy zwłaszcza te ziemie, które dopiero w ostatnim czasie znalazły się pod panowaniem pruskim, jak Pomorze Gdańskie i Obwód Nadnotecki (1772) czy tym bardziej Wielkopolska (1793). Na chłopów, obok dotychczasowych tzw. zwyczajnych obciążeń na rzecz panów gruntowych, spadł charakterystyczny dla państwa pruskiego fiskalizm w postaci podatku królewskiego, obowiązek służby wojskowej, zapewniania podwód i inne¹². Polityka ta uderzała także w mieszczańskie. Władze pruskie, chcąc wzmocnić pozycję junkrów m. in. przez zmonopolizowanie w ich rękach własności ziemskiej, wydały 14 marca 1793r. edykt, mocą którego nakazały mieszczańom sprzedaż w ciągu roku posiadanej ziemi. Władze te, dążące do zmniejszenia liczby miasteczek, zamieniały je na wsie lub osiedla targowe. Ograniczyły samorząd miast wolnych. Obciążyły miasta dodatkowymi podatkami, obowiązkiem służby wojskowej, kwaterunku wojska i innymi¹³. Zmianę władzy państwowej dotkliwie odczuła też szlachta wielkopolska i pomorska. Pruski system podatkowy zaciążył mocno na szlacheckich folwarkach. W szlachtę też przede wszystkim godziła zamiana polskich dotąd urzędów i sądów na pruskie. Toteż przede wszystkim szlachta wielkopolska, wprawdzie nie od razu, ale w miarę sukcesów Powstania Kościuszkowskiego, nabierała odwagi i występowała przeciw pruskim władzom. Przykładem może być Górczyński, właściciel Pleszewa, który usunął dotychczasowy pruski magistrat i powołał swojego burmistrza¹⁴. Przedstawiciele szlachty wielkopolskiej stawali się też dowódcami oddziałów powstańczych. Wreszcie, politykę pruską cechowało wiele ograniczeń dotyczących także tego,

¹⁰ *Atlas historyczny Polski. Śląsk w końcu XVIII wieku*, t.1, cz.1, s.57, 60-63; J. R u t k o w s k i, *Studia nad położeniem włościan w Polsce w XVIII wieku*, w: *Studia z dziejów wsi polskiej XVI-XVIII wieku*, wyd. W. Kula, Warszawa 1956, s.109.

¹¹ Z. J a n e c z e k, H. K o c ó j, *Śląsk a insurekcja kościuszkowska*, Katowice 1986, s.40.

¹² T a m ż e, s.29-30.

¹³ T a m ż e,

¹⁴ J. M u s z y ń s k a - Z y g m a ń s k a, *Wielkopolska w powstaniu kościuszkowskim*, Poznań 1947, s.95.

stosunkowo wąskiego kręgu ludzi, który można by określić mianem ówczesnej inteligencji, łącznie z częścią duchowieństwa, zwłaszcza rzymskokatolickiego. Tej grupy w szczególności dotyczyły wyraźne wówczas zaostrenia cenzury czy też zakaz wyjeżdżania na zagraniczne uniwersytety, w tym do Szkoły Głównej Krakowskiej. W przypadku zaś duchowieństwa katolickiego władze pruskie - mimo głoszonej oficjalnie zasady tolerancji religijnej - czyniły trudności w organizowaniu popularnych na Śląsku pielgrzymek do Częstochowy, uniemożliwiały biskupom korespondencję z papieżem, częściowo skonfiskowały majątki kościelne, a pozostałe obłożyły dużymi podatkami¹⁵.

W świetle tego, co powiedziałem o polityce pruskiej, nie dziwią bardzo częste wówczas opinie różnych obserwatorów życia na ziemiach zachodnich, mówiące o "niechęci", "wielkim niezadowoleniu", "całkowitej oziębłości" społeczeństwa, a zwłaszcza - jak pisano - "niższego stanu" wobec rządów pruskich, określanych też mianem "jarzma pruskiego"¹⁶.

Taką sytuację i atmosferę podsycali od przełomu lat 80. i 90. XVIII w. z jednej strony rewolucyjne wydarzenia we Francji a z drugiej - nasilone działania reformatorskie w Polsce, obecnie jeszcze śmieiej rozwijane przez organizatorów Powstania Kościuszkowskiego. Do "nowej fali zainteresowania Rzeczpospolitą", jak pisze Karol Głombowski o Śląsku drugiej połowy XVIII w., dołączyły się teraz sympatie do "siermiężnych zwycięzców" spod Racławic¹⁷.

W tym ostatnim kontekście nasuwa się pytanie o etniczny czy też narodowy aspekt zachowań mieszkańców ziem zachodnich wobec Powstania. Kwestie te właśnie w dobie Rewolucji Francuskiej i następnie wojen napoleońskich dość wyraźnie zaczynały zyskiwać na znaczeniu. W przypadku interesujących nas tutaj odniesień do Powstania Kościuszkowskiego z pewnością miały też i one pewien swój udział. Nie są to jednak kwestie łatwo poddające się rozstrzygnięciom nie budzącym wątpliwości. Wprawdzie Powstanie miało swój najżywszy oddźwięk tam, gdzie żywił polski był, jak w Wielkopolsce - w zdecydowanej przewadze, na Pomorzu Gdańskim - w pewnej większości czy na Śląsku - co najmniej w 1/4 części jego mieszkańców, niemniej wchodziły tu w grę także i inne istotne względy. Zwróciłem już uwagę na świeżość faktu włączenia do Prus - Wielkopolski i także Pomorza Gdańskiego. Przez fakt ten wzrosła w obrębie protestanckiego państwa pruskiego - i raczej ku niezadowoleniu jego władz - liczba ludności wyznania rzymsko-katolickiego.

¹⁵ K. P o p i o ł e k, *Śląskie dzieje*, Kraków 1976, s.143, 158; J. Z i ó ł e k, *Ze studiów nad udziałem duchowieństwa katolickiego w insurekcji kościuszkowskiej*, w: 200 rocznica powstania kościuszkowskiego pod red. H. Kocój, Katowice 1994, s.134.

¹⁶ Z. J a n e c z e k, H. K o c ó j, *Śląsk a insurekcja kościuszkowska*, s.22, 64, 82-83, 233 i in.

¹⁷ T a m ż e, s.18; K. G ł o m b i o w s k i, *Polska literatura polityczna na Śląsku od XVI do końca XVIII wieku*, Katowice 1960, s.97.

Trzeba też wciąż pamiętać, że Polacy na tych ziemiach, a zwłaszcza na dawno już odłączonym od Polski Śląsku, to ludność przeważnie chłopska i drobnomieszczańska. Określone *znaczenie ma tutaj i to, że przecież także wielu Niemców nie tylko żywiło sympatie wobec Powstania, ale brało też w nim czynny udział. Piszą o tym zarówno autorzy książki *"Śląsk a insurekcja kościuszkowska"* Zdzisław Janeczek i Henryk Kocój, jak również autor obszernej rozprawy *"Powstanie kościuszkowskie w Wielkopolsce"* Jan Wąsicki. Ten ostatni podaje m.in. przykład ponad 2-tysięcznego wówczas miasta wielkopolskiego Śmigła, którego niezbyt zasobni mieszkańcy, zarówno Polacy jak i Niemcy, udzielali powstańcom pomocy poprzez dostarczanie im broni, żywności, rekruta¹⁸. Wreszcie, warto też zauważyć, że Powstanie spotkało się z oddźwiękiem nie tylko na ukazywanych tu bliżej ziemiach zachodnich, ale także i na dalej na zachód położonych terenach ówczesnych Niemiec. Z tego wszystkiego wynika, że poruszony tu etniczny czy też już narodowy aspekt ówczesnych od - zachodnich odniesień wobec Powstania Kościuszkowskiego powinien być w jakiejś mierze brany pod uwagę, jednakże w żadnym przypadku - izolowany i przeceniany.

Dość istotne elementy podatności ziem zachodnich na oddziaływanie, czy może nawet na sam wybuch Powstania Kościuszkowskiego, zawierała ogólna sytuacja, w jakiej znajdowały się wówczas Prusy. Od jesieni 1792r. uczesniczyły one w koalicyjnej wojnie interwencyjnej przeciw rewolucyjnej Francji. Gros ich wojska przebywało odtąd nad Renem, na ziemiach zachodnich wyjątkowo niewiele. Przykładowo: na Śląsku pruskim, stanowiącym 7/8 całego śląskiego terytorium (w pozostałej części zajmowanego przez Austrię) i znanym z licznych twierdz, jak również ze szczególnej liczebności wojska, 1787r. stacjonowało prawie 36 tys. żołnierzy, zaś wiosną 1794r. niewiele ponad 15 tysięcy¹⁹. Johann Jakub Piotor, generał pruski pozostający w służbie rosyjskiej, napisał w swoim pamiętniku, że *"gdyby Kościuszko w tym czasie zrobił powstanie w Prusach Południowych (czyli w Wielkopolsce - K.B) mógłby w każdym miejscu przerwać słaby kordon a we wszystkich trzech prowincjach Prus nie znalazłby najmniejszego oporu"*²⁰. Na fakt słabego obsadzenia ziem zachodnich przez wojska pruskie zwracali uwagę i wiedzieli o tym emisariusze polscy, zazwyczaj pokonujący drogę między Polską a Francją przez Śląsk i Saksonię, jak również - rzecz jasna - organizatorzy Powstania. Udział w wojnie niebywale osłabił pruski skarb. Już po wybuchu Powstania, skarb ten został jednakże wzmocniony kwietniową

¹⁸ J. Wąsicki, *Powstanie kościuszkowskie w Wielkopolsce*. "Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza", R.2: 1956 z.1, s.44-45; zob. szerzej J. Schmidt, *Niemiecka opinia publiczna wobec powstania kościuszkowskiego*, praca doktorska, Uniwersytet Śląski, Katowice 1978; J. Zimnik, *Echa polonofilskie w literaturze niemieckiej*, Opole 1964, s.15-20.

¹⁹ *Atlas historyczny Polski*, Śląsk w końcu XVIII wieku, t.1, cz.1, s.49.

²⁰ J. Wąsicki, *Powstanie kościuszkowskie w Wielkopolsce*, s.66.

subwencją angielską, która pomogła Prusom także w organizowaniu na Śląsku sił do walki z Powstaniem²¹. Moment ich otwartego użycia Prusy jednak odwlekały, żywo pertraktując z Rosją. Nie wchodzi w tym miejscu w motywy i oczekiwania Berlina, choć ogólnie można się ich domyślać. Zajmuje się tym bliżej Henryk Kocój. W każdym razie jest faktem, że przez kilka tygodni powstańcy mieli pewien spokój od strony zachodniej. To, że właśnie wiosną 1794r. wcześniejsze już wystąpienia chłopskie na Śląsku, w tym w powiatach żagańskim, szprotawskim i kożuchowskim, nasiliły się, nie bez związku z Powstaniem²², spokój ten tym bardziej oznaczało.

Podatność ziem zachodnich na wpływy Powstania Kościuszkowskiego wiązała się też - rzecz by można - ze sposobem widzenia i traktowania tych ziem przez stronę polską, w tym zwłaszcza przez organizatorów Powstania. Wydaje się, iż podatność tę, wprawdzie pośrednio, zwiększały wielorakie związki łączące ziemie Rzeczypospolitej z ziemiami zachodnimi, od naturalnych - geograficznych, poprzez etniczno-językowe, gospodarcze - w tym kapitałowe, technologiczne, surowcowe, towarowe i inne, kulturalne - w tym edukacyjne, wydawnicze, artystyczne i inne, po religijne. Związków tych nie zamierzam tu bliżej ukazywać. Niektóre uwagi z tego zakresu wypowiedziałem już wcześniej. Chciałbym jednak ogólnie zauważyć, że w okresie dojrzałego Oświecenia, czyli w okresie stanisławowskim, w którym osobowościowo i obywatelsko zostali uformowani organizatorzy i uczestnicy Powstania Kościuszkowskiego, polskie zainteresowania ziemiami zachodnimi i owe wielorakie z nimi związki wydatnie się nasiliły. Wynikało to z ogólnego charakteru polskiego Oświecenia, z jego prozachodniego i reformatorskiego nastawienia, w którym pobliskie ziemie zachodnie, zwłaszcza z ich układem społeczno-gospodarczym, ale naturalnie - bez pruskiego systemu państwowego opartego na przemoc, stanowiły ważny i pozytywny punkt odniesienia projektowanych i realizowanych wówczas w Polsce zmian²³. Stąd też, ukazana wcześniej, wyższość cywilizacyjna ziem zachodnich w stosunku do ziem Rzeczypospolitej z tego punktu widzenia nie dzieliła, a łączyła, nie mówiąc już o zupełnie podstawowej potrzebie współdziałania ze sobą regionów właśnie o zróżnicowanej strukturze gospodarczej i zawodowej, współdziałania realizowanego na racjonalnej zasadzie społecznego podziału pracy. Po wcieleniu do Prus Wielkopolski, którą dotąd cechowały najżywsze i nieprzerwane związki z ziemiami nadodrzańskimi, rolę wiążącą pełniły jeszcze Małopolska i niektóre inne ziemie polskie, Historycy krakowscy w książce *"Kraków jako ośrodek towarowy Małopolski Zachodniej w drugiej połowie XVIIIw."* stwierdzają wręcz, że *"Z żadną częścią ówczesnej Rzeczypospolitej*

²¹ Z. Janeczek, H. Kocój, *Śląsk a insurekcja kościuszkowska*, s.102.

²² K. Popiołek, *Śląskie dzieje*, s.153-155.

²³ Szerzej K. Bartkiewicz, *Ziemie nadodrzańskie w myśli historyczno-politycznej polskiego Oświecenia*, Warszawa-Poznań 1987, s.7-27 i 170-215.

nie wykazywał Kraków i Małopolska tak wszechstronnych i bogatych powiązań gospodarczych jak właśnie ze Śląskiem"²⁴.

Co się zaś dotyczy programu Powstania Kościuszkowskiego, to dla mieszkańców ziem zachodnich raczej mniejsze znaczenie miała jego zawartość ogólna, większe natomiast - społeczna. Naczelnym hasłem Powstania, otwarcie głoszonym, była narodowa niepodległość. Natomiast - z natury rzeczy - bardziej ukrytą, niejako domyślną zawartością tego programu była odbudowa Polski na wschodzie w granicach sprzed I rozbioru, ale na zachodzie sięgających znacznie dalej. Myśl o Polsce "do Odry", zgodnie ze wspomnianą wyżej ogólną orientacją polskiego Oświecenia, żywili Hugo Kołłątaj, Józef Wybicki, Józef Pawlikowski, Józef Zajączek, Franciszek Gorzkowski i inni wybitni przywódcy Powstania. Warto też przypomnieć, że 4 lata przed jego wybuchem, w kontekście rozważanej kwestii ewentualnego odstąpienia Gdańska i Torunia na rzecz Prus, które się tego domagały i oświadczały gotowość obniżenia cła, Stanisław Staszic w swoich poczytnych "Przestrobach dla Polski" wołał: "Plaćmy cło..., a trzymajmy się morza"²⁵. Sądzić jednak wypada, że stwierdzany przez nas związek przyczynowy z Powstaniem wielu poruszeń społecznych, w tym zwłaszcza chłopskich, na ziemiach zachodnich wiązał się głównie z programem społecznym, wyrażanym przede wszystkim w uniwersałach Tadeusza Kościuszki, ogłaszanych od zaraz po raclawickim zwycięstwie, zwłaszcza w Uniwersale Połanieckim z 7 maja 1794r., jak również w rozpowszechnianych powstańczych odezwach kierowanych do mieszkańców pruskich prowincji. Program ten ujmował sprawę chłopską znacznie szerzej niż wcześniejsze polskie reformy, w tym Konstytucja 3 Maja i był radykalniejszy od pierwszej fali reform przeprowadzonych w państwie pruskim²⁶. Kierowane przez przywódców Powstania odezwy, ulotki, apele do mieszkańców pruskich prowincji, w których położenie chłopów, mimo ogłoszenia 1 czerwca 1794r. tzw. Powszechnego Prawa Krajowego (Allgemeines Landrecht), było nadal międzyprovincialnie prawnie zróżnicowane, trafnie akcentowały i obiecywały nadanie im wolności osobistej (większość z nich bowiem była jej nadal pozbawiona) oraz zniesienie nadmiernych podatków, a w stosunku do zbiegów z wojska pruskiego - nagrodę pieniężną, wybór służby w wojsku polskim, pozostanie w kraju z nadaną ziemią²⁷. Wszystko to miało odnosić - i zapewne odnosiło jakiś propowstańczy skutek.

²⁴ M. K u l c z y k o w s k i, M. F r a n c i c, *Kraków jako ośrodek towarowy Małopolski Zachodniej w drugiej połowie XVIII wieku*, Warszawa 1963.

²⁵ S. S t a s z i c, *Przestrogi dla Polski*, Warszawa 1790.

²⁶ J. T o p o l s k i, *Powstanie wielkopolskie 1794r.*, -: "Nowe Drogi" 1954 nr 5, s.62-74; zob. szerzej J. K o w e c k i, *Uniwersał Połaniecki i sprawa jego realizacji*, Warszawa 1957.

²⁷ *Spółeczeństwo polskie od X do XX wieku*, s.490-491. Bliżej na ten temat pisze Tomasz Jaworski

Wreszcie organizatorów Powstania i tych mieszkańców ziem zachodnich, którzy z różnych powodów żywili niechęć czy wrogość wobec rządów pruskich, łączyło także liczenie na Francję, na inwazję jej wojsk w kierunku wschodnim na Prusy i wyzwolenczą pomoc. Paryskie wydarzenia znalazły żywe odbicie na terenie Niemiec w formie fali ruchów chłopskich i rzemieślniczych, szybko przesuwał się od zachodu - od Badenii i Palatynatu w kierunku wschodnim, by latem 1790r. osiągnąć swoje największe nasilenie w Saksonii, a następnie wystąpić i wzmóc się na Śląsku²⁸. Tutaj, już od końca 1789r., z myślą o przeciwstawieniu się wpływowi Rewolucji Francuskiej, zaczęto wydawać, tak po niemiecku jak i po polsku i nieodpłatnie po wsiach kolportować *"Gazetę Śląską dla Ludu Pospolitego"* w bardzo dużym, jak na tamte czasy, nakładzie -10 tys. egzemplarzy²⁹. Akcje protestanckie śląskich chłopów i rzemieślników przybierały jednak na sile, by w 1793 i 1794r. przyjąć postać otwartych buntów. Na przykład Francji powoływał się przywódca chłopski Marek Prawy ze wsi klasztornej Jemielnica, stracony w Opolu na tydzień przed wybuchem Powstania Kościuszkowskiego³⁰.

Dla organizatorów tego Powstania, stawiających na powszechną wojnę narodową, Francja stanowiła pierwszoplanową pozycję w ich rachubach na pomoc z zewnątrz. O takiej orientacji Naczelnika Kościuszki, Stanisław Kosmowski - uczestnik Powstania, podpułkownik, prawdopodobnie Wielkopolanin, napisał w swoim pamiętniku, że Kościuszko przebywający poza granicami kraju, nim zdecydował się stanąć na czele powstania *"... chciał wprzód, niżeli broń podniesie, mieć zapewnienie rządu francuskiego (...) Negocjacje jego w Paryżu ten miały skutek, że Francja obiecała mu pomoc dla Polski, jaką okoliczności dać jej pozwolą (...) Znał Kościuszko prawo kardynalne zaprzysiężone przez Francuzów, które pomiędzy innymi punktami obejmowało i ten, że rzeczpospolita francuska każdy naród, któryby podniósł oręż za wolność, równość i niepodległość za swego naturalnego alianta uważać będzie. Na tej opierając się Kościuszko zasadzie, sądził rozpocząć walkę, pewnym będąc, że Francja wda się za interesem tego narodu, który wspólnym jej nieprzyjaciółom wydaje wojnę, i tak skłonił się na wezwanie tylokrotne tak wojska jako i narodu"*³¹.

²⁸ W. Czaplinski, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec*, Wrocław 1981 s.406-407, 425; K. Popiołek, *Śląskie dzieje*, 153-155; zob. także W. Troßbach, *Ruchy chłopskie na ziemiach niemieckich w okresie pomiędzy wojną chłopską a rewolucją Francuską. Metody i badania historyków zachodnioniemieckich*, "Historyka", t.V: 1985, s.3-25.

²⁹ W. Długoborski, *Ruchy społeczne na Śląsku*, w: *Historia Polski*, t.II, cz.II, pod red. S. Kieniewicza i W. Kuli, Warszawa 1958, s.50.

³⁰ K. Popiołek, *Śląskie dzieje*, s.154.

³¹ S. Kosmowski, *Pamiętniki z końca XVIII wieku*, wyd. J.K. Żupański, Poznań 1860, s.34.

3. Obok czynników, które bardziej lub mniej sprzyjały wpływom Powstania Kościuszkowskiego na ziemiach zachodnich, wystąpiły jednakże również czynniki wpływy te utrudniające. Podobnie jak w poprzednim przypadku, tkwiły one również w strukturze i charakterze stosunków społecznych na tych ziemiach oraz z jednej strony w polityce Prus a z drugiej - w polityce kierownictwa Powstania.

O ile stosunkowo liczne rzesze chłopskie i rzemieślnicze tych ziem cechowała sympatia, przychylność czy wręcz propowstaniowa postawa, o tyle stosunek do Powstania wśród różnych wyżej usytuowanych grup społecznych był bardziej złożony. Szlachta wielkopolska czy także pomorska ujawniała znaczną i rosnącą wobec niego przychylność, natomiast śląska była mu zdecydowanie przeciwna. Wrogie nastawienie wobec Powstania żywiło bogate mieszczaństwo ziem zachodnich, które zresztą w ogóle jako stan nie przejawiało większej samodzielności i aktywności politycznej³². Podobne stanowisko prezentowała wyższa hierarchia kościelna, której Kościół na tych ziemiach jako całość raczej się nie przeciwstawił. To, że władze pruskie - pilnując własnych interesów - w sposób nietypowy dla większości innych państw przeciągnęły w czasie wykonanie papieskiej decyzji o kasadzie zakonu jezuitów, a nawet wzięły jego członków pod opiekę, powierzyły im ważne zadania naukowo-edukacyjne i zapewniły materialne warunki egzystencji, z całą pewnością, łącznie z głoszoną (choć nie zawsze w praktyce przestrzeganą) zasadą tolerancji religijnej, miało wpływ na raczej ugodowy i lojalny wobec tychże władz stosunek Kościoła, także rzymsko-katolickiego³³.

Szczególną rolę ograniczającą oddziaływanie Powstania Kościuszkowskiego na ziemie zachodnie odegrały władze pruskie, centralne i prowincjonalne. Zastosowały one całe spektrum działań. Ludwig Heinrich Buchholtz, poseł pruski w Warszawie, w charakterystyczny dla pruskiej dyplomacji sposób, niemal przez cały czas prowadził dwuznaczną grę - łudził możliwością porozumienia się a równocześnie ubijał sprawę udziału Prus w kolejnym rozbiórze Polski³⁴. Późniejsze niż Rosji włączenie się Prus do otwartej walki z Powstaniem i następnie wyłączenie się z niej w końcowym

³² J. Chlebowczyk, *Procesy narodowościowe we wschodniej Europie Środkowej w dobie kapitalizmu*, Warszawa-Kraków 1975, s.55-56; J. Wąsicki, *Powstanie kościuszkowskie w Wielkopolsce*, s.73 i n.

³³ Zob. i por. J. Wysłocki, *Kościół katolicki pod zaborem pruskim 1772-1815*, w: *Historia Kościoła w Polsce*. red. B. Kumor i Z. Obertyński, t.II, cz.1, Poznań 1979, s. 148 i n.

³⁴ M. Kucharski, *Działalność polskiej misji w Berlinie w 1794 roku*, w: 200 rocznica powstania kościuszkowskiego pod red. H. Kocójy, Katowice 1994, s.68; E. Moritz, *Preussen und der Kościuszko. - Aufstand 1794. Zur preussischen Polenpolitik in der Zeit der Französischen Revolution*, Berlin 1968 rozdz. V: Die Entstehung der preussischen Teilunspäne.

tragicznym dla Polaków jej etapie³⁵ było przejawem nie tylko ogólniejszych uwarunkowań, ale i taktyki. Jednocześnie przez cały czas trwała silna pruska kontrakcja - twarda i miękka. Ta pierwsza przejawiała się w przeróżnych ostrzeżeniach, groźbach, nakazach, zakazach i wysiłkach zmierzających do ich egzekwowania, a druga - w perswazyjnym zjednywaniu społeczeństwa dla pruskiej racji stanu³⁶. Wspomniane wcześniej pruskie tzw. Powszechne Prawo Krajowe z 1 czerwca 1794r. miało tu też swoją wymowę. Rzeczywisty i jawnie ukazany stosunek Prus do Powstania wyraził się w jego wojskowym zwalczaniu pod wodzą samego króla Fryderyka Wilhelma II: w pokonaniu, wspólnie z Rosjanami, powstańców w bitwie pod Szczekocinami (6 czerwca)³⁷, zajęciu Krakowa po 55-dniowym obleganiu Warszawy, a po odstąpieniu od niego (6 września) w tym gorliwszym tłumieniu powstania w Wielkopolsce³⁸.

Wreszcie, wpływ Powstania na ziemie zachodnie ograniczała też w jakiejś mierze, co brzmi dość paradoksalnie, polityka samego jego kierownictwa. Wiele wskazuje na to, że w pierwotnych planach organizatorów Powstania właśnie ziemie zachodnie, w tym zwłaszcza Wielkopolska i Śląsk, miały być terenem powstańczych działań już w ich pierwszej fazie³⁹. Stanowisko takie wynikałoby logicznie z faktu liczenia organizatorów przede wszystkim na pomoc Francji oraz pozostawania z nią w stanie wojny Austrii i Prus. Tak się nie stało. Zapewne powątpiewanie jednak od samego początku w realną pomoc Francji, która faktycznie nigdy nie nadeszła, tak jak nie nadeszła też spodziewana pomoc Turcji, Szwecji czy Danii, a równocześnie niepodatność Austrii na polskie pomysły odstąpienia przez nią Polsce Galicji w zamian za odebrany Prusom Śląsk sprawiły, że władze powstańcze weszły na złudną drogę liczenia na neutralność Prus⁴⁰. Tadeusz Kościuszko, Ignacy Potocki i

³⁵ E. M o r i t z, *Preussen und der Kościuszko-Aufstand 1794 ...* rozdz. VII.: Friedentendenzen in den preussischen Regierungskreisen.

³⁶ Z. J a n e c z e k, H. K o c ó j, *Śląsk a insurekcja kościuszkowska*, s. 21-22, 24, 43, 87, 123-124, 145. 151. 174; J. W ą s i c k i, *Powstanie kościuszkowskie w Wielkopolsce*, s.47, 73 i n. O samym pojęciu "pruska racja stanu" zob. H. O l s z e - w s k i, *Kult państwa - główny składnik ideologii Preussentum*, w: *Problematyka Prus wczoraj i dziś*, Poznań - Zielona Góra 1982, s.39.

³⁷ E. M o r i t z, *Preussen und der Kościuszko - Aufstand 1794...* rozdz.IV: Die Schlacht bei Szczekociny und ihre Folgen; Z. W a l t e r - J a n k e, *Bitwa pod Szczekocinami 6 VI 1794r.*, "Studia i Materiały do Historii Wojskowości", t.VIII cz.1, Warszawa 1962, s.151-211.

³⁸ S. H e r b s t, *Obrona Warszawy 12 VII - 6 IX 1794*, w: *Z bohaterskiej przeszłości Warszawy 1794 - 1864*, Warszawa 1961, s.13-53; M o r i t z E., *Preussen und Kościuszko-Aufstand 1794 ...*, rozdz. VI: Die Belagerung Warschaus und der Ausbruch des Aufstandes in Stüdpreussen.

³⁹ W. D ł u g o b o r s k i, *Śląsk a Powstanie Kościuszkowskie*, "Zaranie Śląskie" 1961 z.1, s.321; J. W ą s i c k i, *Powstanie kościuszkowskie w Wielkopolsce*, s.43-47.

⁴⁰ J. W ą s i c k i, *Powstanie kościuszkowskie w Wielkopolsce*, s.73 i n.

inni przywódcy Powstania mieli nadzieję, że jeżeli Prusy nie zostaną sprowokowane, to ich wojska nie wkroczą do Polski, by wspólnie z Rosjanami walczyć z powstańcami. Oznaczało to właściwie nie podejmowanie przez pierwsze dwa miesiące od momentu wybuchu Powstania jakichś śmielszych akcji na ziemiach zachodnich, poza działaniami rozpoznawczymi. Wielkopolanie już w kwietniu 1794r. wysłali swoich deputowanych do prezydenta Warszawy, Ignacego Wyszogoty Zakrzewskiego, z gotowym planem powstania. Sprawę tę jednak władze powstańcze zostawiły w zawieszeniu⁴¹. Poglądy przywódców Powstania na rolę Prus zmieniły się radykalnie po przegranej bitwie szczekocinskiej z 6 czerwca, ale i wtedy nie poszły za nimi od razu śmielsze konkretne działania. 12 czerwca T. Kościuszko wydał odezwę *"Do obywatelów prowincji wielkopolskiej"* wzywającą wszystkich Wielkopolan do łączenia się z Powstaniem i ogłaszającą za nieprawne zabory pruskie. Powstanie w Wielkopolsce rzeczywiście wybuchło, ale jego wsparcie polskimi wojskami regularnymi przyszło dopiero w sierpniu⁴². W tej sytuacji nie doszło też do przeniesienia powstańczych działań na Śląsk, gdzie - mogące temu sprzyjać - szczytowe chłopskie wrzenie już w lipcu zostało stłumione. Również przewidywane wcześniej i jeszcze podejmowane próby rozszerzenia Powstania także na inne tereny ziem zachodnich - na Obwód Nadnotecki i na Pomorze Gdańskie, miały też coraz mniejsze szanse ze względu na ponownie wrzęzie już liczne w tym czasie pruskie oddziały wojskowe. Powstanie upadło.

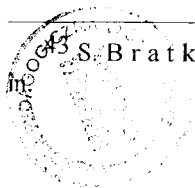
4. Co można powiedzieć, na zakończenie, o podjętym przeze mnie zagadnieniu podatności ziem zachodnich na Powstanie Kościuszkowskie? Przede wszystkim to, że obiektywnie i potencjalnie stopień tej ich podatności był dość duży, a w każdym razie - w tym właśnie obiektywnym i potencjalnym znaczeniu - większy niż ziem należących do Rzeczypospolitej. Wynikało to głównie po pierwsze z wyższości cywilizacyjnej tych ziem oraz bardziej rozwiniętej struktury i świadomości społecznej ich mieszkańców, po drugie - z silnych i obiektywnie uwarunkowanych ich wielorakich związków, a zwłaszcza Śląska, z ziemiami Rzeczypospolitej; po trzecie - ze szczególnie dotkliwie odczuwanych nowych surowych rządów pruskich w Wielkopolsce i na Pomorzu Gdańskim; oraz po czwarte - z zaangażowania się Prus, obok Austrii, w wojnę z rewolucyjną Francją. Jednakże ziemie zachodnie stanowiły tylko niewielką część tych rozległych ziem, o których myśleli organizatorzy Powstania jako o terenie projektowanych powstańczych działań, a te nie odznaczały się wystarczającą podatnością na takie działania. Głoszona przez organizatorów Powstania dość oryginalna koncepcja powszechnej wojny

⁴¹ J. Muszyńska - Zygmąńska, *Wielkopolska w powstaniu kościuszkowskim*, s.95.

⁴² J. Wąsicki, *Powstanie kościuszkowskie w Wielkopolsce*, s.73.

narodowej⁴³ raczej wykraczała poza ramy ówczesnego stanu świadomości społecznej mieszkańców całości tych ziem, w tym świadomości szlachty i duchowieństwa czy tym bardziej chłopów, a więc tych grup społecznych, na których tymże organizatorom specjalnie zależało. Świadomość tę mogła wzmocnić dobra powstańcza propaganda, ale ta stanowiła słabą stronę działalności kierownictwa Powstania. Do tego doszły różne złudzenia polityczne i chyba także pewne błędy wojskowe. Na niektóre z nich zwróciłem uwagę.

W tej sytuacji wypada, zamykając już, powiedzieć, że jeżeli w Powstaniu Kościuszkowskim kryła się w ogóle jakaś realna szansa dziejowa, to zapewne nie została ona dobrze wykorzystana. Z tego też m.in. względu warto je bliżej analizować i oceniać.



Kazimierz BARTKIEWICZ

*WESTLICHE GEBIETE UND DIE FRAGE IHRER EMPFÄNGLICHKEIT FÜR DIE
EINFLÜSSE DES KOŚCIUSZKO AUFSTANDES*

Der Autor weist zuerst auf die Spezifik dieser Gebiete hin, dann auf die förderlichen Faktoren - einerseits und auf die Faktoren, die für diese Einflüsse nicht günstig waren. Zugleich sucht er die Antwort auf die Frage nach dem Grad der Empfänglichkeit westlicher Gebiete (Schlesien, Ziemia Lubuska, Pommern, Großpolen) für die Einflüsse des Kościuszko-Aufstandes. Er stellt endlich eine Bilanz dieser Faktoren auf und bringt einige allgemeinere Bemerkungen zum Ausdruck. Im ersten Teil stellt er u. a. fest, daß die westlichen Gebiete im Vergleich zu Polen dichter bevölkert waren, einen höheren Anteil der städtischen Bevölkerung und ein besser entwickeltes Handwerk hatten.

Wiederum ganz andere Faktoren, die die Einflüsse des Aufstandes auf den westlichen Gebieten begünstigten, oder eher begünstig hätten, hat der Autor in 3 Gruppen umfaßt: erstens - unter Berücksichtigung der gesellschaftlichen Verhältnisse auf diesen Gebieten; zweitens - unter Berücksichtigung der allgemeinen Lage und Politik von Preußen; und drittens - hinsichtlich des Charakters dieses Aufstandes und des Verhältnisses seiner Organisatoren zu den westlichen Gebieten. Der Autor gruppiert auf ähnliche Art und Weise die Faktoren, welche sich nicht als günstig erwiesen. Er nimmt an, daß sie auch in der Struktur und im Charakter der gesellschaftlichen Verhältnisse dieser Gebiete stecken. Einerseits wurden diese Faktoren durch die Politik Preußens und andererseits durch die Politik und Leitung des Aufstandes bedingt.

Im Endteil stellt er fest, daß objektiv und potentiell das Grad der Empfänglichkeit westlicher Gebiete für die Einflüsse des Aufstandes sehr hoch war. Es ging aus folgenden Prämissen hervor: erstens aus dem Zivilisationsvorrang dieser Gebiete und aus dem höheren gesellschaftlichen Bewußtsein ihrer Einwohner; zweitens: aus ihren engen und objektiv bedingten vielseitigen Zusammenhängen, vor allem aus dem mit Gebieten von Rzeczpospolita verbundenen Schlesien; drittens: aus der neuen, strengen und besonders hart gefühlten preußischen Herrschaft in Großpolen und Danziger Pommern; und viertens: aus der Teilnahme Preußens, neben Österreich, am Krieg gegen das revolutionäre Frankreich. Die westlichen Gebiete bildeten jedoch nur einen ganz kleinen Teil dieses ausgedehnten Bodens, wo sich nach Absicht der Organisatoren des Aufstandes das Gebiet der geplanten aufständischen Handlungen befinden sollte. Diese haben sich jedoch nicht durch eine ausreichende Empfänglichkeit für solche Handlungen gekennzeichnet. Man muß auch hinzufügen, daß nicht alle Chancen des Aufstandes, welche auf den westlichen Gebieten geschaffen wurden, von den Organisatoren genügend ausgenutzt worden sind.